Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 275. Lwów, Poniedziałek dnia 4. Grudnia 1922. Rok XL.

PRENUM
Miesięcznie 700 Mk., do domu z przesyłką 800 Mk. W państwach za zonanę płaci się 100 Mk.
Cena numeru
120 Mkp.
Konto czekowe P.K.O. 140 561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 4—5. — Adres telegr. „Kurjer“ Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“ Redaktor naczelny: Dr Włodzimierz Jampolski.

Parlament polski utworzony. Wybór prezydenta Państwa 9. bm.

Józef Piłsudski kandydatem lewicy, PSL. i NPR.

Naczelnik Państwa wyrazi swą opinję w poniedziałek na posiedzeniu Sejmu i Senatu.

NPR. POPIERA KANDYDATURĘ PIŁSUDSKIEGO NA PREZYDENTA RZPLTEJ.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). NPR. postanowił wydelegować prezydjum do Nacz. Państwaw sprawie zaproponowania mu przyjęcia kandydatury.

Jest to ostatni klub demokratyczny, który oświadczył się za kandydaturą Naczelnika Państwa na prezydenta.

Naczelnik Państwa uzależnia swą decyzję od porozumienia się z Sejmem i Senatem.

ZGROMADZENIE NARODOWE 9. GRUDNIA.

Co się tyczy zwołania Zgromadzenia Narodowego to zdecydowano, aby odbyło się ono 9 grudnia. Na skutek tej decyzji kancelarja sejmowa rozesłała następujące zawiadomienie wszystkim posłom i senatorom:

Na mocy art. 28 ust. z dnia 27. VII. 1922 r. o regulaminie Zgromadzenia Narodowego dla wyboru prezydenta Rzpltej zwołuje Narodowe Zgromadzenie na 9 grudnia br. na godz. 12 w południe do sali obrad Sejmu i Senatu Rzpltej. Podpisany Maciej Rataj wr.

NACZELNIK PAŃSTWA UZALEŻNIA SWĄ DECYZJĘ OD POROZUMIENIA SIĘ Z PARLAMENTEM.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Wczoraj w godzinach rannych z ramienia PSL. zgłosili się w Belwederze Jan Dąbski i pos. Ant. Anusz i w myśl znanej uchwały klubu prosili Naczelnika Państwa o przyjęcie kandydatury. Nacz Państwa odpowiedział, że zdecydować się teraz nie może, dopiero po odbyciu narady z gronem posłów i senatorów, którymby przedstawił swoje zapatrywania na najważniejsze zagadnienia państwowe.

W związku z tą odpowiedzią zwrócił się Nacz. Państwa do prez. Nowaka z prośbą, aby w czasie najbliższym zaprosił Sejm i Senat na takie posiedzenie i wyznaczył dzień i miejsce. Prez. Nowak zwrócił sie do klubów Sejmu i Senatu, komunikując im, że dnia 4 bm. odbędzie się w prezydjum posiedzenie, na którem Nacz. Państwa wygłosi swoje poglądy i na to posiedzenie zaprasza wszystkich posłów.

O godz. 6.30 był prez. Nowak przyjęty przez Nacz. Państwa i zakomunikował mu treść zaproszenia. Wobec tego dnia 4. bm. usłyszymy to, co możnaby nazwać mową kandydacką, a co najsłuszniej nazywa się credo polityczne Józefa Piłsudskiego, pierwszego Naczelnika Państwa.

Endecja rozwija usilną agitacje, by utrudnić Nacz. Państwa decyzję przyjęcia kandydatury na prez. Rzpltej. Wyrazić można jednak przypuszczenie, że wszystkie pogróżki endecji spełzną na niczem.

STANOWISKO ENDECJI WOBEC KANDYDATURY PIŁSUDSKIEGO.

Jednym z wyrazów stanowiska N. D. wobec tej kandydatury jest odpowiedź, jaką Chjena udzieliła prez. Nowakowi w sprawie poniedziałkowej konferencji. Odpowiedź jej brzmi, że Ch. Z. J. N. w kandydackiem zebraniu Józefa Piłsudskiego udziału nie weźmie. Jest to pogróżka obliczona na efekt.

Wybór wicemarszałków.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW SEJMU.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do wyboru 5 wicemarszałków. Po przerwie ogłosił marszałek następujący wynik głosowania: **Wybrani zostali wicemarszałkami pos. Gdyk** (280 głosów), **Poniatowski** (255), **Moraczewski** (241), **Osiecki** 237). Pomiędzy posłami dr. Zygmuntem Seydą, Zamorskim, dr. Markiem, Dębskim i Śmiarowskim, którzy nie osiągnęli wymaganej absolutnie większości, dokonano ściślejszego wyboru, w rezultacie którego 5 wicemarszałkiem wybrany został pos. Seyda (349 głosami). W sprawie wyboru podsekretarzy zaproponował pos. Osiecki wybór przez aklamację następujących posłów: Sołtyka, Niedbalskiego, Ledwocha, Harasza, Ossowskiego, Pużaka, Waszkiewicza, Weinzielera i Uttę. Izba propozycję tę przyjęła. Marszałek stwierdził, że Sejm ukonstytuował się.

WYBÓR WICEMARSZAŁKÓW SENATU.

Warszawa. (PAT) Na trzeciem posiedzeniu Senatu odbyły się wybory wicemarszałków i sekretarzy Senatu. Listę odczytał senator Woźnicki. Oddano głosów 95, 1 kartkę czystą, ważnych zatem było głosów 94, absolutna większość 48. Senator **Bojko** otrzymał **70 głosów, Woźnicki 70,** ks. **Stychel 63**, Czerkawski 27, Ringel 23. Wybrani zatem wicemarszałkami Bojko, Woźnicki i ks. Stychel, którzy wybór przyjęli.

Następnie odbył się wybór 5 sekretarzy w ten sam sposób, jak powyżej. Głosowało 98 senatorów, absolutna większość 50. Wybrani: Kopciński 78, Banaszak 69, Gloger 63, Kruk 63, Bielawski 62. Pozatem otrzymali Czerkawski 34 głosy, Koerner 23, Szczeponik 23, Siedlecki 1. Wybrani wybór przyjęli, prócz senatora Kruka, który był nieobecny. Następnie odczytano wniosek nagły senatora Jabłonowskiego i tow. (ZLN.) w sprawie powiadomienia senatorów państw sojuszniczych o rozpoczęciu przez Senat polski jego działalności. Wniosek ten przyjęto.

POWOŁANIE KOMISJI SEJMOWYCH.

Warszawa. (PAT). Przed otwarciem plenarnego posiedzenia Sejmu zebrał się konwent senjorów Sejmu. Konwent uchwalił powołać do życia następujące komisje sejmowe: **Kategorja pierwsza** (komisje składające się z 31 posłów): administracyjna, komunikacyjna, konstytucyjna, ochrony pracy i opieki społecznej, inwalidzka, oświaty, prawnicza, przemysłowo-handlowa, robót publicznych, odbudowy kraju, rolna, skarbowo-budżetowa, wojskowa i spraw zagranicznych. **Kategoria druga** (komisje składające się z 15 posłów): petycyjna, regulaminowa, nietykalności poselskiej, zdrowia publicznego, do walki z drożyzną i morska. Wybór przedstawicieli do wyż wymienionych komisji odbędzie się według klucza partyjnego.

—oo—

Przeciw nieprawościom i samowoli.

(Z wyborczych historji na pograniczu Zbrucza. — O dziwnych sprzymierzeńcach Petruszewyczowców. — Dobrana dwójka: p. Izworski, przodownik i p. Markiewicz, aspirant P. P. w Skale. — Czy niema władzy, którąby położyła kres nieprawościom i samowoli.)

(Korespondencja własna.)

Pogranicze nad Zbruczem.

Po wyborach do Sejmu szpalty prasy Petruszewyczowskiej przepełnione były i są opisami o rzekomym ucisku władz policyjnych na ludność ruską w kierunku zmuszenia jej do brania udziału w wyborach. Czytało się i czyta rozmaite fantastyczne historje o forsowaniu list wyborczych ukraińskich ugodowych kandydatów i prześladowaniu akcji Petruszewyczowców. Można z góry ocenić, ile w tem jest przekręceń stanu faktycznego. A jeśli nawet przyjmę, że władze nasze udzielały poparcia czynnikom ładu i praworządności, a tępiły akcję wywrotowców, to ze stanowiska prawa i racji stanu było to wskazane, a żałować tylko należy, że nie wszędzie organy władz naszych umiały stanąć na wysokości zadania.

Na to, co się działo w okresie przedwyborczym i wyborczym w Skale i okolicy zapewne nie mają powodu uskarżać się ukraińscy wywrotowcy. Ich akcja antywyborcza znalazła wymarzonego sprzymierzeńca u tych, którzy powołani byli do niweczenia roboty wywrotowej i antywyborczej.

A wyglądało to tak: W okręgu wyborczym, obejmującym Skałę, wystawiona była między innemi lista nr. 24 t. zw. „chliborobów" ukraińskich. Wobec zdecydowanej i nieprzebierającej w środkach akcji Petruszewyczowców, propagujących sabotaż wyborów, prymitywny rozum polityczny nakazywał nie tylko nie utrudniać, ale nawet poprzeć każdą działalność mającą na celu skłonienie ludności ruskiej do wyborów i to na kandydatów ruskich. Propagandę w tym kierunku należało traktować jako ze wszech miar pożyteczną dla państwa. O ile wiem, tak sprawy oceniały czynniki kompetentne i w takim też kierunku powinni byli być instruowani funkcjonarjusze administracyjni i policyjni.

Policja jednak w Skale, a w szczególności p. Izworski, przodownik i aspirant Markiewicz wykazali całkowitą ignorancję w powyższej sprawie lub też kierowali się własnemi zachciankami. Z całego postępowania wymienionych funkcjonarjuszy P. P. wynika, że jako groźną dla państwa uznali nie akcję wywrotową Petruszewyczowców, ale właśnie akcję propagującą udział Rusinów w wyborach. Wyda się to może komuś wprost nieprawdopodobne. A przecie tak było. Z rozkazu p. Markiewicza i Izworskiego na każdym kroku szykanowano propagandę wyborczą za listą nr. 24; kurjerów, rozwożących pisma propagandowe często aresztowano i zatrzymywano w drodze. Jednemu z obywateli, którego p. Markiewicz uważał za kierownika propagandy na rzecz listy nr. 24, oświadczył cynicznie tenże p. Markiewicz, że nie uznaje jego akcji i odmawia jej pomocy. Podane doniesienia na poszczególnych niebezpiecznych dla państwa wywrotowców p. Izworski załatwiał w ten sposób, że wskazanych niebezpiecznych osobników aresztował, lecz w kilka godzin potem wypuszczał, przyczem w sposób, który określić można tylko jako zbrodniczy, informował o nazwisku donosiciela, przyczem znowu wybierał sobie samowolnie nazwisko tego z obywateli, który mu się nie podobał. Rewizje, które miały się odbyć u podejrzanych osobników, zazwyczaj zapowiadane były im z góry, nie dziw więc, że nigdy nic kompromitującego nie znaleziono. Powszechna opinja w Skale proceder ten przypisuje licznym ukraińskim kuzynkom p. Izworskiego, który widocznie nie chce się narażać bojowcom ukraińskim, woląc uwagę ich i zawiść skierowywać na poszczególnych obywateli. P. Izworski też będzie miał na sumieniu jakikolwiek akt zemsty bojowców Petruszewycza, dokonany ewentualnie na którymś z obywateli Skały.

Ujawniłem tu zaledwie małą cząstkę wszystkich przewinień i nieprawości pp. Izworskiego i Markiewicza. Szereg innych znanych powszechnie w Skale, powinno wydobyć śledztwo (oby tylko nie prowadzone w drodze służbowej), którego chyba doczeka się wreszcie zaniepokojone, tutejsze uczciwe obywatelstwo.

Pp. Izworscy i Markiewicze postępowaniem swem już do cna ośmieszyli i obniżyli powagę Rzeczypospolitej w Skale i okolicy. Cały wrogi nam element zaciera ręce z uciechy, że na tak ważne i odpowiedzialne posterunki, jakimi są nasze placówki policyjne nad Zbruczem posyła się „takich przedstawicieli".

Pp. Izworscy i Markiewicze wystawiają państwo nasze na pośmiewisko i urągowisko. Najwyższy czas z tem skończyć! Wchodzi w grę powaga i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej. Czy myślą o tem czynniki kompetentne? Czy zabiorą się do gruntownego oczyszczenia Augjaszowej stajni w Skale i na pograniczu Zbrucza? **N. N.**

—oo—

Przegląd światowy.

FASZYŚCI ODKRYLI PRZYŁBICE.

(s) Niedawno w Budapeszcie obchodzono uroczystość na cześć płk. Romanelli, który jako szef misji wojsk. włoskiej położył duże zasługi dla Budapesztu w r. 1919. Na święto to wysłał Mussolini depeszę Horthy'emu, rozpowiadającą ponad bankietową normę o wspólnocie idei i wiekowej przyjaźni włosko-węgierskiej. Ta wspólnota idei — to monarchizm reakcyjny, to koncepcja Mitteleuropy w karykaturze włoskiej.

FASZYŚCI I KOMUNIŚCI.

(c) Na wniosek delegatów komunistów włoskich na kongres III. międzynarodówki, rząd sowiecki postanowił utrudniać statkom włoskim pobyt w portach rosyjskich, jako represalje przeciw faszyzmowi, który uważał za ruch antybolszewicki. Po konferencji Worowskiego z Mussolinim zmienili zdanie, wyrażając ubolewania z powodu zaiścia. Oba rządy zapewniły sobie niemieszanie się do spraw wewnętrznych drugiego kraju. Spotkanie Cziczerina z p. Amadori-Virgili było bardzo serdeczne. Bolszewicy i faszyści dążyć będą do zachowania dobrych stosunków i „wiekowej przyjaźni obu narodów".

MUSSOLINI „ROBI SZACUNEK DLA WŁOCH"

Ambasador włoski zwrócił się do Bonar Law'a w imieniu Mussolini'ego z prośbą, aby spotkanie premjerów państw sprzymierzonych odbyło się w Boulogne a nie w Londynie. Bonar Law odpowiedział, że jest rzeczą dla niego obecnie niemożliwą opuścić Londyn i dlatego prosi, ażeby Mussolini przybył do Londynu.

SOCJALIŚCI PRZESTRZEGAJĄ MUSSOLINI'EGO.

Koła polityczne omawiają artykuł dziennika socjalistów jedności „Giustizzia", wydający osąd o dawnej polityce partji burżoazyjnej. „Giustizzia" nie domaga się od nowego rządu specjalnych względów dla proletarjatu, lecz tylko przywrócenia wolności publicznej, równej dla wszystkich obywateli. Jeżeli rząd Mussolini'ego osiągnie ten cel — pisze dziennik — wtedy socjaliści potrafią obalić przeciwników rządu, którzyby sprzeciwiali przywróceniu własności.

AUTONOMJA DLA SZKOCJI.

(c) Członkowie szkockiej Labour Party mają zamiar przedłożyć projekt Home Rule'u dla Szkocji.

JACK LONDON. 18

BOKS I MIŁOŚĆ.

POWIEŚĆ

przełożyła M. Kuncewiczowa.

—o—

(Ciąg dalszy)

Oczy mu się świeciły, kiedy nagle zebrał się w sobie i przyskoczył do wroga, rozciągniętego na ziemi. Przykucnął przy nim z prawem ramieniem odchylonem w tył... gotów do miażdżącego ciosu w tejże samej chwili, kiedy Joe porwie się na nogi. Sędzia, ciągle jeszcze schylony, i licząc dalej prawą ręką, lewą odsunął Ponta'e. Tamten, skulony, krążył wkoło, a sędzia kręcił się z nim razem, odpychając go w tył i tworząc przegrodę między nim a leżącym mężczyzną.

— Cztery... pięć... sześć... — padały liczby, a Joe wił się na brzuchu, czyniąc słabe wysiłki w celu dźwignięcia na kolana. Udało mu się, w końcu dokonać tego: klęknął na jedno kolano, opierając się po obu stronach rękami o podłogę, z drugą nogą, zgiętą w pozycji, jak do wstawania.

— Przerwać liczenie! Przerwać liczenie! — odezwało się na widowni kilkanaście głosów.

— Na litość boską przerwać liczenie! — wołał ostrzegawczo jeden z trenerów Joe'go, stojący na brzegu areny. Genevieve rzuciła na niego okiem i ujrzała twarz ściągniętą i bladą, usta poruszające się nieświadomie do wtóru słowom sędziego.

— Siedem... osiem... dziewięć... — sekundy mijały.

Zadźwięczała dziewiąta i przeszła, kiedy sędzia dał ostatniego szturchańca Poncie, zaś Joe stanął na nogi, wyprężył się i przygotował do walki osłabiony, lecz chłodny, zupełnie chłodny. Ponta rzucił się na niego ze straszliwą siłą, mierząc z góry i wprost. Lecz Joe odparował dwa kułaki, dał nura przed trzecim, uskoczył w bok dla uniknięcia czwartego i znalazł się w końcu przyparty w rogu pod gradem zaciekłych ciosów. Był ogromnie słaby. Chwiał się, stawiając kroki, i słaniał to wprzód, to w tył. Plecami opierał się już o sznury. Dalej cofać się nie było gdzie. Ponta spauzował, jakgdyby chciał nabrać podwójnej pewności, poczem udał atak z lewa, z całej siły zaś zamierzył się prawica. Tymczasem Joe wykonał „clinch" i na moment został ocalony.

Ponta z furją usiłował się wyswobodzić. Pragnął skończyć wreszcie z tym przeciwnikiem, którego nadszarpnął już tak mocno. Lecz Joe'mu tym razem chodziło o życie, więc opierał się każdej próbie tamtego i w miarę, jak jeden chwyt lub uścisk się rozluźnił, natychmiast wynajdywał inny, którym opasywał wroga. — Przerwać! — rozkazał sędzia. Joe zacieśnił obręcz.

— Każ mu pan puścić! Czemuż u djabła nie każesz mu pan puścić? — pienił się Ponta na sędziego. Ponownie Eddy Jones zawołał: — Przerwać! — Joe nie usłuchał, nadużywając swoich praw zupełnie świadomie. Z każdą chwilą „clinchu" przybywało mu siły, klarował się jego oddech, pajęczyny, które zasnuwały mu oczy, przecierały się zwolna. Runda ledwie była zaczęta i należało ostać się przez całe jeszcze prawie trzy minuty.

Sędzia złapał ich obu za ramiona i oderwał od siebie gwałtownie: odrzucając zapaśników na strony, sam na krótką chwilę stanął między nimi, żeby zapewnić nienaruszalność przerwy. W tym momencie, kiedy Ponta poczuł się wolny, skoczył na Joe'go niby rozjuszone zwierzę na swoją ofiarę. Ale Joe osłonił się szczelnie, odparował ciosy i raz jeszcze salwował się „clinch'em". Znowu Ponta usiłował się wyswobodzić, Joe nie puszczał, i znowu sędzia oderwał ich od siebie. Joe wyszedł cało i tym razem. Potem nastąpił nowy „clinch".

Genevieve stwierdziła, że w „clinch'ach" Joe nie jest bity — dlaczegóż więc sędzia nie pozwala mu trwać w nich dłużej? To było okrucieństwem. Nienawidziła w tych momentach Eddy Jones'a o wesołej twarzy: unosiła się na krześle, z rękami gniewnie zaciśniętemi, wrzynając paznogcie w dłonie aż do bolu. Dalszy ciąg rundy — całe długie trzy minuty — był szeregiem następujących po sobie „clinch'ów" i przerw. Ani razu nie zdołał Ponta wymierzyć przeciwnikowi ostatecznego ciosu. I był jak człowiek szalony, którego wściekłość pochodzi z poczucia niemocy w obliczu wroga bez broni, a jednak zwycięskiego. Jedno uderzenie, jedno jedyne uderzenie, a nie można niem tamtego dosięgnąć! Znawstwo areny i zimna krew były zbawieniem Joe'go. Z ciałem drżącem i ze świadomością wstrząśniętą, splatał i rozrywał żelazne uściski, a odpływające życie falami wracało doń znowu. Raz Ponta w pasji, nie mogąc w żaden sposób trafić go, uczynił giest, jakgdyby chciał podnieść Joe'go w górę i cisnąć nim o ziemię.

(C. d. n.)

Wypłata 50 prc. dodatku urzędnikom.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Dowiadujemy się, że od 10 bm. wszystkie ministerstwa i urzędy państwowe zaczną wypłacać 50% dodatek przyznany urzędnikom państwowym za miesiąc grudzień.

—oo—

Wybór prezydjum PSL.

Warszawa. (Tel. wł.). (G) Po zakończeniu posiedzenia Sejmu o godz. 3 popoł. rozpoczęły się obrady w klubie PSL., które ukończyło ogólną dyskusję polityczną i pod koniec wybrało specjalną komisję do ułożenia wniosków, będących rezultatem dyskusji. Do komisji powołano Dębskiego, Dąbskiego, Kiernika, Plutę, Bobka. Komisja ułoży projekt wniosku, który przedłoży prezydjum klubu. Ostateczna redakcja tych wniosków okaże się prawdopodobnie dopiero w poniedziałek.

Następnie dokonano wyborów władz klubu. Do prezydjum powołano: **Witos prezes, J. Dąbski, Pluta, Kiernik, Bryl** wiceprezesi, **Biały** sekretarz. pos. **Bednarczyk, Bobek ,Dębski, Erdmann, Krzyżanowski, Nawrocki, Osiecki, Ostrowski**, senator **Buzek, Pawłowski, Średniawski** członkowie Zarządu; sekretarzem klubu ma zostać pos. Ostrowski.

(Według PATicznej obrany został w miejsce p. Pluty p. Osiecki. Red.).

—oo—

Konferencja wschodnia w Lozannie.

Dwunasty dzień obrad.

BENESZ DOMAGA SIĘ WSPÓŁUDZIAŁU W KONFERENCJI.

Lozanna. (PAT). W czasie pobytu swego w Lozannie Benesz złożył konferencji notę, domagającą się dopuszczenia Czechosłowacji do obrad, w czasie których omawianoby sprawy, mogące dotyczyć i Czechosłowacji.

RUMUNJA ŻĄDA SPACYFIKOWANIA MORZA CZARNEGO.

Paryż. (PAT.). Dzienniki donoszą z Lozanny: Delegacja rumuńska domaga się, aby francusko-angielski projekt demilitaryzacji Dardaneli został uzupełniony w tym sensie, aby przeprowadzoną została demilitaryzacja również i morza Czarnego, znaczy to, aby Rosja, Rumunja, Bułgarja i Turcja nie mogły posiadać na tem morzu żadnego okrętu wojennego. Pozatem domaga się Rumunja, aby w Turcji pozostawiono garnizon wojsk sojuszniczych, celem uniemożliwienia Turcji fortyfikowania wybrzeży.

CZICZERIN W LOZANNIE.

Wiedeń. (PAT.). „N. fr. Presse" donosi z Lozanny, że w chwili przybycia Cziczerina dworzec był zamknięty i nikogo nie wpuszczano na peron. Cziczerina powitali Rakowski i Worowski.

Delegacja rosyjska po przybyciu Cziczerina odbyła dłuższą konferencję. Rakowski i Worowski złożyli sprawozdanie z dotychczasowego przebiegu konferencji. Następnie omawiano szczegółowo wszystkie kwestje znajdujące się na porządku dziennym konferencji.

ZABURZENIA W MAŁEJ AZJI.

Paryż. (PAT.). 2/12. Kurdowie stworzyli nowy rząd i obsadzili Sulimanieh, które Anglicy opuścili przed kilku miesiącami. Kongres arabski orzekł, że król Faysal naruszył warunki, pod którymi otrzymał tron. Ludność domaga się nowego króla. Przywódcy duchowieństwa oświadczyli, że Faysal otrzymał tron podstępnie.

—oo—

Kontrrewolucja w Grecji.

Rzym. (PAT.). 2/12. Agencja Stefani'ego donosi z Aten, że w Patras, w Nissolongii, jakoteż na Korfu wybuchły poważne rozruchy antypaństwowe. Wojska greckie w Tracji zbuntowały się. Doszło nawet do rozwiązania niektórych formacji. Gen. Nieder, który po wybuchu rewolucji został mianowany honorowym dowódcą, nie jest obecnie w stanie utrzymać dyscypliny i zgłosił u rządu swoją dymisję.

VENIZELOS TWORZY GABINET.

Paryż. (PAT.). Dzienniki donoszą z Aten, że spodziewają się tu rozruchów antyrewolucyjnych. Venizelos postanowił powrócić do Aten w celu utworzenia gabinetu, w którym wziąłby osobiście udział.

—oo—

Bonar Law burzy teorję odbudowy Europy.

Londyn. (PAT). Reuter. Bonar Law oświadczył w Izbie gmin, że w sprawie przywrócenia normalnego handlu niema nic gorszego, jak przypuszczenie, że poprawa nie nastąpi pierwej, zanim Europa środkowa nie będzie odbudowana

BONAR LAW POTEPIA NOTĘ BALFOURA.

Londyn. (PAT.). 2/12. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby gmin wniósł przewodniczący opozycji Ramsay Macdonald o wyrażenie rządowi nieufności. Wniosek ten odrzucono 303 głosami przeciw 172. W toku dyskusji twierdził Asquith, że nota Balfoura była największym błędem dyplomatycznym, jaki popełniono od szeregu lat. Bonar Law świadczył, że zgadza się z wywodami Asquitha. Pokój musi być za wszelką cenę utrzymany. Obowiązkiem każdego członka Izby jest przyczynić się do osiągnięcia tego celu.

Przesilenie w środkowej Europie.

Wiedeń. (AW.). „N. Fr. Presse" na podstawie informacji z Berlina i Paryża stwierdza, że nowe przesilenie reparacyjne będzie prawdopodobnie wkrótce zażegnane. Dwa fakty wysuwają się obecnie na pierwszy plan: 1) porozumienie mocarstw odnośnie do konferencji londyńskiej, która ma się odbyć w przyszłym tygodniu i stworzyć oficjalny wstęp do projektowanej konferencji brukselskiej, 2) sprawa cofnięcia t. zw. noty Balfoura (przez Anglję), która domagała się zapłaty długu przez sojuszników. Nie nastąpiło to oficjalnie, ale z licznych oficjalnych oświadczeń angielskich mężów stanu wynika, że Anglja **nie obstaje już przy żądaniach wyrażonych w nocie.**

—oo—

Pogrzeb gen. por. Iwaszkiewicza.

Publiczność lwowska zamanifestowała swe uczucia masowym udziałem w pogrzebie. Tłumy zaległy ulice przykatedralne, ciżba panowała w samej świątyni. W okół jasno-dębowej trumny światła; pienia żałobne i najbliższa rodzina zmarłego, pułk. p. Iwaszkiewicz, bratanica Leokadja i bratanek Wacław, dwóch siostrzeńców zmarłego: pp. W. Czerniewski i prof. Karafa-Korbut.

Przy ołtarzu: gen. Dowbór-Muśnicki, wojewoda Gałecki i reprezentant rządu Grabowski, senaty akademickie, miasto, naczelnicy wszystkich urzędów itd.

Po odprawieniu egzekwi wyniesiono trumnę z kościoła i ułożono na dziale ciężkiego kalibru przy pieśni żałobnej „Bardu".

Pożegnalną mowę wygłosił wiceprezydent Stahl, sławiąc zasługi zmarłego w imieniu miasta i jako przewodniczący b. komisji rządzącej w czasie obrony Lwowa. Przy barytonie dzwonów katedralnych począł się rozwijać żałobny pochód. Na czele kroczyli uczniowie szkoły H. Jordana, tuż za niemi dwa rydwany upięte wieńcami. gen. Linde na koniu, szwadron kawalerji, konny oddział policji państw., szkoła podchorążych, 26 pp., wieńce od urzędników województwa, obrońców Lwowa, kolejarzy, cechy ze sztandarami, była straż obywatelska, urzędnicy województwa, prezydjum miasta, senaty akademickie, orkiestry, 4 wieńce od korpusu oficerskiego, 8 orderów zmarłego, niesionych przez oficerów, długi zastęp księży i działo zaprzężone w 4 pary koni, przybrane zielenią z żółtym prostokątem trumny na lawecie. Za zwłokami tysiączne rzesze publiczności. Kondukt przeszedł ul. Halicką i Kochanowskiego na cmentarz Obrońców Lwowa. Po egzekwiach nad rozrzuconym grobem przemówił **gen. Dowbór-Muśnicki.** Stawiając jako zasadniczy rys charakteru śp. gen. Iwaszkiewicza — prostotę, unikanie pustej reklamy, przedstawił mówca niezwyczajne zalety i czyny wojskowe zmarłego Trudne zadanie przebicia się do Lwowa w r. 1919 rozwiązał zmarły znakomicie, nie wahając się postawić na jednej karcie sławy zdobytej na innych polach walk. — Zmarły miał ponoś wady — mówił gen. Muśnicki — źle mówił po polsku, lecz pozostawmy to osądowi historji, która sprostuje może te mniemania jak ongiś o Henryku Dąbrowskim, również źle mówiącym po polsku. Zmarły, trudny do prowadzenia przez dyletantyzm, był trudnym podkomendnym. Doznał losu dymisjonowanego żołnierza, marzył o śmierci na polu walki, a zmarł w szpitalu. Czynami swymi wybił się ponad przeciętność, Polska może się pochlubić takim synem. Ślubowania złożonego niegdyś na moje ręce, dotrzymał. Cześć mu za to.

W imieniu załogi VI. okręgu korpuśnego przemówił kpt. Stanisław Petry. Wstawiając w daty historyczne wojny ukraińsko-polskiej i najazdu bolszewickiego postać śp. gen. Iwaszkiewicza, jako dcy odsieczy, tryumfatora w dniu wjazdu do Lwowa dnia 2. VI. 1919, następnie dcy okręgów generalnych, a wreszcie frontu płdn.-wsch., wzniósł mówca śp. gen. Iwaszkiewiczowi kolumnę chwały za bohaterskie czyny i miłość ojczyzny.

Kończąc, żegnał kpt. Petry słowami: „Spij wodzu w ziemi ukochanej, wyobrazicielu ekspanzji niezwalczalności ducha polskiego, uosobienie piorunu, co drzemie w polskiej broni.

Następne mowy wygłosili pułk. Kessler, b. szef sztabu gen. Iwaszkiewicza, dr. St. Zagórski w imieniu Związku obrońców Lwowa i gen. Rozwadoski imieniem Naczelnego Wodza i armji. Przy dźwięku dwóch orkiestr, grających „Jeszcze Polska...", zagruchotały grudy, mogiła wypełniła się ziemią, tak owocnie bronioną przez Niego. (m).

*

Prezydjum miasta otrzymało w związku z pogrzebem generała Wacława Iwaszkiewicza telegram następujący:

„Grudziądz. Hołd bohaterskim cieniom Obrońcy Lwowa, Dzielnemu Szermierzowi wolności w formacjach wschodnich i wybitnemu Patrjocie na wszelkich zajmowanych stanowiskach generałowi Iwaszkiewiczowi składają frekwentanci oficerskiego kursu i **centralnej szkoły kawalerji** w **Grudziądzu"**

—oo—

Sprawy polskie.

PAPIESKI WIELEBNY ADMINISRATOREM G. ŚLĄSKA.

Warszawa. (PAT.). Min. spraw zagr. otrzymał następujące pismo od nuncjusza apostolskiego Msr. Lauri'ego: Ekscelencjo! Mam zaszczyt donieść Jego Ekscelencji, że Pius XI. zamianował wielebnego Augusta Hlonda Salezjanina administratorem apostolskim polskiej części G. Śląska.

——oo——

Wiadomości telegraficzne.

Niemcy wydają depozyty polskie. Min. spraw zagr. komunikuje, że rząd niemiecki oświadczył gotowość wydania bez dalszych trudności depozytów, złożonych swego czasu przez obywateli polskich na placówkach dyplomatycznych i konsularnych niemieckich w Rosji, a znajdujących się obecnie w Reichsbanku w Berlinie. o ile ci obywatele dopełnią pewnych określonych formalności. Bliższe szczegóły dla zainteresowanych w tej sprawie zawiera komunikat ministerstwa spraw zagranicznych, ogłoszony w nr. 257 „Monitora" z 11. listopada. (PAT.).

Nowy minister aprowizacji w Niemczech. Nadburmistrz m. Essen dr. Lutter został mianowany ministrem aprowizacji Rzeszy.

Kanclerz Rzeszy wystosował do wszystkich rządów krajów związkowych zaproszenie na konferencję, która się odbędzie dnia 6 bm. Na konferencji tej omawiana będzie kwestja aprowizacji i polityki Rzeszy niem. (PAT.).

Dr. Benesz powrócił z Lozanny do Pragi. (PAT.).

Rockfeller umarł. W Nowym Jorku zmarł Wiljam Rockefeller w 52 roku życia. Był on dyrektorem całego szeregu towarzystw, a od roku finansował Tow. Standard Oil Company.

Układ chińsko-japoński w sprawie Szantungu został wczoraj podpisany. (PAT).

——oo——

Rozstrzelanie bandyty.

W znanej sprawie przeciw bandytom Jarynie i Podhajnemu zapadł wczoraj o godz. 10 min. 16 wyrok, skazujący Jarynę na karę śmierci, zas Podhajnego i Szyrego przekazano zwykłemu postępowaniu.

Zwrócenie się dr. Ewyna, obrońcy Jaryny do Warszawy o zmianę wyroku było bezskuteczne. Oskarżony przyjął to apatycznie.

Wyrok został wykonany o godz. 1 min. 10 na podwórzu więziennem w Brygidkach. Jaryna, przeszyty kilkoma kulami, zakończył życie natychmiast. (m).

Kongres komunistyczny u św. Jura przed sądem.

DZIESIĄTY DZIEŃ ROZPRAWY.

(a) Wczoraj przesłuchano trzech ostatnich oskarżonych z liczby tych, których policja aresztowała na konferencji świętojurskiej, mianowicie dwóch włościan Ilka i Onufrego **Semeciów**, którzy sprowadzeni zostali ze wsi przez osk. Matwijowa za zwrotem kosztów podróży z kasy partyjnej, oraz żyda Abr. **Bergmana**. Wszyscy trzej twierdzą, że zostali wprowadzeni w błąd co do celu konferencji, nigdy bowiem do partji komunistycznej nie należeli i komunistami nie są.

Potem przesłuchiwano dalszych oskarżonych. którzy na podstawie wyników śledztwa dostali się do więzienia jako agitatorzy i t. zw. „technicy" rozdający bibułę komunistyczną. Jest ich razem 13, wczoraj przesłuchano ośmiu, przeważnie Ukraińców.

Osk. Ant. **Kujawiński** przebywał kilka lat w Rosji i powrócił tu w kwietniu 1921 r., a osk. Al. **Jaworski** był najpierw w armji ukraińskiej, z którą przeszedł do armji bolszewickiej i tam został komisarzem wojennym 10 p. piechoty armji czerwonej. Po powrocie do Lwowa żył tu dostatnio, grywał w karty i przegrywał wysokie sumy. Tłumaczy się, że pieniądze przysyłał mu ojciec (?). Do winy się nie poczuwają obaj, bo nie są też komunistami, ani do partji nie należeli (?).

Osk. Józef Hel. Tom. Barszowski, Anna Bolkot (analfabetka), Mik. Dyrkawiec, Olga Kocko i Samuel Josefsberg, fryzjer z Drohobycza, wypierają się wszystkiego. co im zarzuca akt oskarżenia.

Ponieważ w poniedziałek jest święto obrz. gr. kat., a oskarżeni nie chcieli, aby w dniu tym była rozprawa, przewodn. r. Laidler odroczył następnie rozprawę do wtorku. Pozostaje jeszcze do przesłuchania 5 oskarżonych.

——oo——

Pamiętajmy o młodzieży.

Towarzystwo Bratniej Pomocy studentów państwowej szkoły mierniczej, zwraca się z gorącą prośbą do społeczeństwa o łaskawe wsparcie nowozałożonej Bibljoteki Towarzystwa przez ofiarowanie książek, czy to beletrystycznych, czy też naukowych. W tym celu członkowie wspomnianego Towarzystwa urządzaja zbiórkę po domach od dziś. Spodziewamy się, że społeczeństwo chętnie przyjdzie z pomocą naszej młodzieży. Ten skromny datek nie będzie uszczerbkiem Waszego majątku, natomiast wzbogaci umysły naszej kształcącej się młodzieży.

Za Wydział Towarzystwa Bratniej Pomocy studentów państwowej szkoły mierniczej: prezes: Jerzy Kowalski, sekretarz: Zygmunt Użycki.

Kalendarzyk historyczny.

CO SIĘ STAŁO W DNIU 2. GRUDNIA?

W r. 1254 bitwa pod Foggia we **Włoszech**; wypędzenie stronnictwa papieskiego z Sycylii. W roku **1804** koronacja Napoleona przez Piusa VII. w katedrze Notre Dame. W r. 1805 bitwa pod Austerlitz. W r. **1851** zamach stanu Ludwika Napoleona i objęcie dyktatury. W r. 1852 Ludwik Napoleon proklamuje się cesarzem Francji jako Napoleon III.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. A. 1 Adw., Franc.; gr. kat. N. 26 po Sosv. Jutro rz. kat. Barbary; gr. kat. Wowed. Boh. r. — Wschód słońca 7·04, zachód 3·24.

Repertuar Teatru Wielkiego.

Niedziela o 3 pop. „Gobelin" — wieczór „Opowieści Hofmana".

Poniedziałek „Dzieci ziemi".

Wtorek „Coppelia", balet w 3 akt. Delibesa.

Repertuar Teatru [illegible].

Niedziela o 3 pop. „Bajadera" — wieczór „Japonka".

Poniedziałek i wtorek „Japonka"

[illegible]

Niedziela, poniedziałek i wtorek „Sublokatorka".

Repertuar „Młodej Scenki" Szkoły dramatycznej, Chorążczyzny 7:

Niedziela 3 grudnia, piątek 8 grudnia, niedziela 10-go grudnia, sobota 16 grudnia, niedziela 17 grudnia: »Przebodzień«, sztuka w 3 aktach Bogdana Katerwy. Początek o g. 8 wieczorem.

We Lwowie.

— **Ferje Bożego Narodzenia.** Na mocy rozporządzenia ministra wyznań i oświecenia publicznego, ferje świąteczne Bożego Narodzenia w szkołach publicznych trwać będą od 22. grudnia do 2. stycznia włącznie. Zawieszenie zajęć szkolnych nastąpi 21. po lekcjach, a podjęcie zajęć 3. stycznia rano.

— **Niewłaściwości.** Na marginesie wczorajszego pogrzebu gen. Iwaszkiewicza znajduje się parę kleksów tak drastycznych, że trudno by je nie rozmazać. Jeden najsilniejszy: w korowodzie pogrzebowym szła grupka obszarpańców, brudnych łapserdaków, ludzi zbiegłych z odwszalni austrjackiej. Nie chcemy prezentować tych piaskarzy z wyglądu ludziom, którzy ich na szczęście nie widzieli. Bliższych informacji może udzielić prezes Izby rękodzielniczej p. Schirmer.

Drugi wypadek dowodzi słabej administracji uroczystości. Było to nad grobem. Po mowie gen. Rozwadowskiego wystąpił ktoś rzekomo w imieniu inwalidów i począł sypać nonsensami pod adresem obecnych i nieobecnych. Wogóle mowa i „delegat" nie na miejscu. Gdy w toku swej długiej, odczytywanej „mowy" „delegat" naruszył wyraźnie godność śp. generała i innych, publiczność zażądała usunięcia wariata. Na co ten odrzekł, iż jest papieskim komunista, zatem ma prawo gadania wszystkiego. Policja, która straciła angielską flegmę pod presją publiczności, zaaresztowała „papieskiego" komunistę. Nazywa się podobno Czerniawski.

Kto upoważnił tego osobnika do przemawiania nad grobem? Wobec gości z Warszawy? (m).

— (a) **Jubileuszowy koncert „Echa".** Przed 35 laty zawiązana we Lwowie dwunastka śpiewacka „Echo" przez Marjana Fontanę, dyr. M. Soltysa i innych, piękną i chlubną zajmuje kartę w dziejach rozwoju pieśni polskiej. „Echo" służyło pieśnią wszystkim, kto tylko tego zażądał. Na wszystkich niemal uroczystościach narodowych, jubileuszowych, czy innych, niestrudzona drużyna śpiewacza „Echo" brała chętnie udział, przyczyniając się pieśnią do podniosłego nastroju. Z dwunastki przemieniła się wkrótce w jeden z największych zespołów śpiewaczych. Rozwój „Echa" datuje się od chwili, gdy niezapomniany pieśniarz śp. Jan Gall, objął batutę. I po dziś dzień „Echo" nie zeszło z poziomu artystycznego, nad czem czuwają następca śp. Galla dyr. Jan Rangiel i prezes dr. Jan Schmar.

Jubileuszową rocznicę uczci „Echo" koncertem w dniu 5. grudnia o godz. 7'30 w sali Tow. muzycznego. Uroczystość zainauguruje msza św. w bazylice katedralnej we wtorek o godz. 9 rano. W przededniu uroczystości, tj. w poniedziałek o godz. 7 wieczór w lokalu „Echa" (gmach Skarbka) odbędzie się próba z utworu A. Münchheimera „W starym dworze", przy współudziale dawnych członków, pod batutą członka założyciela dyr. M. Soltysa. Po koncercie odbędzie się bankiet w wielkiej sali „Gwiazdy".

— (M) **Mizerja telefoniczna we Lwowie.** Dyrektor Polskiej Spki akc. telefonicznej. inż. p. L. Makarewicz, która 1. paźdz. objęła administrację centr. sieci telef. we Lwowie w odpowiedzi na uzasadnione narzekania na funkcjonowanie telefonów ogłasza wyjaśnienie, z którego wyjmujemy następujące ustępy:

„Dnia 1. października br. objęła P. A. S. T. administrację lokalnej centrali i sieci telefonicznej we Lwowie. Objęła je w stanie takim, że z góry zrezygnować musiano z chęci wprowadzenia jakichkolwiek zmian lub ulepszeń. To więc, co było przed 1. października br. zostało i obecnie. Urządzenia centrali są za prymitywne, aby w przybliżeniu choćby odpowiedzieć mogły swemu zadaniu, aparaty abonentów zużyte i rozklekotane, przewody przerdzewiałe, rwą się ustawicznie i plączą. Wszystkie te braki składają się na to, że i najcierpliwszy abonent może być wyprowadzonym z równowagi. Poprawić się nic nie da, można tylko łatać dorywczo, aby zupełnie nie stanąć z ruchem, a tymczasem starać się jak najśpieszniej o zupełnie nowe urządzenia.

Borysław i Lwów, jako najbardziej pod względem stosunków telefonicznych upośledzone, przedewszystkiem zostały uwzględnione w ogólnym planie robót.

W Borysławiu zakupiła **P. A. S. T.** parcelę na której do końca **maja 1923 r.** ma stanąć budynek, potrzebny dla urządzenia nowej centrali. Urządzenie to już zamówiono, a zmontowane zostanie w ciągu lata 1923 r.

We Lwowie również zakupił zarząd Spółki parcelę przy ulicy Sykstuskiej, gdzie w niedługim czasie stanie specjalny gmach, wyposażony we wszystkie nowoczesne urządzenia. Będzie to centrala lokalna dla 15.000 abonentów, urządzona systemem szwedzkim, z doprowadzeniami kablowemi, wzorowana na obecnej centrali w Warszawie,

z zastosowaniem najnowszych zdobyczy w dziedzinie techniki telefonicznej. Budowa centrali i zakładanie sieci podziemnej, mimo iż roboty przygotowawcze zaczęto z chwilą uzyskania koncesji i mimo, że prowadzi się je z możliwym pośpiechem, pochłoną 3 do 4 lata.

Aby i w tym okresie przejściowym umożliwić abonentom korzystanie z telefonu, buduje P. A. S. T. **nową centralę tymczasową, dla 4.000 abonentów** (obecnie jest ich 950) w gmachu głównej poczty, a roboty są w takiem stadjum, że ukończenie ich **na marzec 1923 r.** nie ulega wątpliwości. Centrala ta będzie również nowoczesną i z zupełną pewnością można twierdzić, że z chwilą włączenia jej, zniknie 90 procent przyczyn, wywołujących dziś słuszne zresztą protesty abonentów".

A więc lwowscy abonenci telef. uzbroić się muszą w cierpliwość do marca 1923.

Spodziewać się należy, że ministerstwo poczt i telegrafów przystąpi nareszcie do należytego zmontowania międzymiastowej linji Lwów—Warszawa. Obecna linja jest bardzo marna i z tego powodu funkcjonuje fatalnie. Dotychczas kończyło się niestety tylko na obiecankach — poprawa żadna nie nastąpiła.

— Z żałobnej karty. Z Jabłońskich Helena Gryf Dembińska, wdowa po inspektorze kolej., zmarła 2. bm. w 72 roku życia. Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 4. bm. o g. 2 popoł. z domu żałoby przy ul. Kadeckiej 6 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

— Tymczasowy Zarząd Gł. Związku legionistów polskich w myśl uchwał Zjazdu sierpniowego zwołuje Zjazd walny delegatów poszczególnych oddziałów Związku na dzień 10. grudnia.

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule pt. „Wiatr zmienny" zaszła przykra omyłka drukarska. W drugiej szpalcie 6-ty wiersz od końca w zdaniu: „Zdaje się, że pod grozą naporu rosyjskiego, propagandy niemieckiej antiangielskiej w Azji, a także apetytów amerykańskich na turecką flotę zmienia się orjentacja Londynu", ma być „apetytów amerykańskich na turecką naftę".

— Wystawa projektów domów oficerskich. Oficerowie lwowskiego O. K. zawiązali w lecie bież. roku Spółdzielnię mieszkaniową, której zadaniem jest budowa domów mieszkalnych na własność członków i domów czynszowych w garnizonowych miastach tut. okręgu korpusu, pozatem założenie wytwórni mebli dla członków itp. Mimo krótkiego istnienia Spółdzielni, prace postąpiły tak dalece, że w lecie 1923 r. wybudowaną zostanie pierwsza partja około 40 domów przy ulicy Jacka i placu Bema. Domy te pomieszczą wygodnie do 60 rodzin oficerskich. Spółdzielnia rozpisała w ostatnim miesiącu konkurs na projekty mających być wybudowanymi domów. Konkurs, do którego stanęli członkowie Związku Studentów Architektury, nadesłał przeszło 50 projektów, których wystawę otwiera się w dniu 3. grudnia br. o godz. 11 przedpoł. w lokalu przy ul. Sakramentek 26, parter na prawo. Wystawa otwartą będzie do dnia 10. grudnia br. w godzinach od 11—13 i od 17—19.

— Nowe ceny na papierosy i tytonie obowiązują od 1. bm. Pisma warszawskie donoszą, że nowa zwyżka wynosi 60 proc. cen ustalonych na październik i że w niespełna 2 miesiące ceny papierosów i tytoniu podskoczyły o 110 proc. (M).

— Kultura tramwajowa. Od pewnego czasu zmienił się sposób postępowania służby tramwajowej wobec publiczności, na gorsze niestety. Zachodzą codziennie wypadki obcesowego traktowania pasażerów (LD wczoraj o 6.30), obelżywych odpowiedzi (konduktor 68 KD). Jeszcze częściej, szczególnie w południe, zdarzają się wypadki odjazdu wozów tramwajowych z wiszącym ogonem dziatwy szkolnej na tylnym pomoście; bez uprzedniego sygnalizowania go dzwonkiem. Znana z energji dyrekcja MKE. usunie zapewne te niedomagania ku pożytkowi własnemu i wygodzie publiczności.

— (a) **Wyrok w rozprawie przeciw Ederównej.** Wczoraj w południe ogłosił trybunał wyrok uznający asystentkę pocztową Julję Marję Ederównę winną zbrodni nadużycia władzy urzędowej z ustawy styczniowej, oraz zbrodni oszustwa, popełnionej przez likwidowanie sfałszowanych przekazów pieniężnych pocztowych, uwalniający ją od zarzuconej jej zbrodni kradzieży na szkodę pp. Hołubców. Trybunał uwzględniając okoliczności łagodzące nie wymierzył Ederównej przepisanej ustawą kary śmierci, lecz ukarał ją ciężkiem więzieniem przez pięć i pół roku, obostrzonem postami i twardem łożem. (Więzienie przewidziane od 5 do 15 lat). Siostrę stryjeczną skazanej Marję Petronelę Ederównę, uczenicę seminarjalną, która namówioną została do zlikwidowania przekazu pocztowego na sumę około pół miljona, trybunał uwolnił, bo nie nabrał przekonania, że działała świadomie.

—(s) **Uwolnienie redaktorów.** Onegdaj wypuszczono z aresztu śledczego dziennikarzy ukr. z „Diła", pp. Fedorciowa i Strutyńskiego, których trzymano miesiąc w zamknięciu.

— Z powodu zasp śnieżnych został wstrzymany z dniem 30. listopada br. na odcinku Sokoliki—Sianki linji Lwów—Sianki ogólny ruch, aż do odwołania.

— (t). **Pożar przy ul. Głowińskiego.** Onegdaj zawiadomiono straż pożarną, że pali się przy ul. Głowińskiego l. 5. w szpitalu. Ogień powstał skutkiem wadliwego wmurowania belki w komin. Straż pożarna ogień natychmiast zlokalizowała.

— (t) **Olbrzymią senzację** wywołała wczoraj około godz. 7. wieczorem wiadomość o napadzie rabunkowym przy ul. Dominikańskiej l. 2. Setki ludzi zgromadziło się pod wspomnianym domem. Zawiadomiona o tem policja. wysłała silny oddział, do którego przyłączyli się zaalarmowani posterunkowi, pełniący służbę na okolicznych ulicach. Tymczasem wiadomość ta okazała się nieprawdziwą. — Natomiast do mieszkania niejakiego Blausteina, zam. w tej kamienicy, włamali się podczas jego nieobecności złodzieje, ale zostali spłoszeni, unosząc z sobą tylko gotówkę i biżuterję, wart. 2 miljony mk. Rzeczy, tj. garderobę, bieliznę, firanki i pościel, które mieli już spakowane, nie zdołali już wynieść i zostawili.

— (t). **Na gorącym uczynku.** W mieszkaniu kap. WP. Józefa Adamka przy ul. Kochanowskiego l. 69 aresztowano wczoraj Aleksandra Dydiuka i Marjana Orlutę w chwili, gdy poprzednio przygotowane tobołki ze skradzionemi rzeczami wynieść zamierzali. Obu zamknięto w aresztach policyjnych.

— (t). **Kradzieże.** Na szkodę Tad. Nadolskiego, zam. przy ul. Obertyńskiej 4. skradziono wczoraj z przedpokoju płaszcz damski, wart. 400 tys. — Kurtkę skórzaną, wart. 1 milj. mk. skradziono Jetti Rapaport, zam. przy ul. Głębokiej 16.— Z przedpokoju Zofji Długoszowej, naucz. przy ul. Zyblikiewicza l. 12 skradziono futro, wart. pół miljona mk. — Wietrzącą się pościel Jakóba Rapaporta na ganku domu przy ul. Domsa 12, skradziono wczoraj. Wartość 150 tys. marek.

Na rampie towarowej dworca głównego rozbili wczoraj złodzieje wóz i skradli na szkodę p. Ruckera, właśc. fabryki konserw 25 kilowych puszek konserw, wartości 70.000 mk.

Duch Marjan, dozorca chorych w szpitalu powszechn. doniósł policji, że aresztant Leon Sonisal, oddany do szpitalu na kurację, zbiegł i zabrał ze sobą na pamiątkę trochę rzeczy Ducha, wart. 80 tysięcy mk.

— (t). **Aresztowania.** Aresztowano wczoraj Andrzeja Jantszyna i Grzegorza Łyho za kradzież dwóch futer, wart. 1 miljon mk. ze strychu domu przy ul. Kopcowej l. 5. na szkodę Jana Madeiskiego. Futra odebrane złodziejom oddano właścicielowi.

Aresztowano Stefana Pasternaka w chwili, gdy ten wlazł przez dziurę do piwnicy Hermana Karpla przy pl. Dąbrowskiego l. 1. i wyrzucał stamtąd węgiel, aby go później naładować do przygotowanego worka. Pechowego amatora „taniego opału" zamknięto w aresztach polic.

Z całej Polski.

— (M) **Przeciw wydzierżawieniu m. teatru w Krakowie.** U prezydenta m. Krakowa zjawiła się onegdaj deputacja Związku artystów teatru im. Słowackiego i wręczyła mu memorjał przeciw dzierżawie tego teatru. Prezydent p. Federowicz oświadczył, że prezydjum miasta nie przedsięwzięło żadnych kroków co do uchylenia teatru z pod zarządu miasta. — Czy rada miasta — mówił prez. Federowicz — podzieli zapatrywanie prezydjum miasta, zależeć będzie w pierwszym rzędzie od artystów, którzy swojem zachowaniem się i współdziałaniem najlepsze intencje prezydium miasta poprzeć mogą. Wykluczone muszą być incydenty — zaznaczył prezydent — jakie miały już miejsce w teatrze, a które mogłyby w przyszłości zmusić prezydjum miasta do zmiany dotychczasowego stanowiska, a wpłynąć na radę miejską do szukania odmiennej drogi wyjścia. Konferencję z delegacją zakończył prezydent Federowicz apelem do artystów o współdziałanie z gminą. Oświadczenie prezydenta miasta przyjęła delegacja z zadowoleniem i uspokoiła się co do krużących pogłosek o dzierżawie teatru Słowackiego. Związek artystów teatru im. Słowackiego roześle memorjały tyczące się stanowiska co do teatru Słowackiego wszystkim radcom miejskim.

— Podrabiane banknoty polskie po 1000 i 5000 marek pojawiły się w Krakowie. Za puszczanie tych falsyfikatów w obieg uwięziono w Krakowie Małkę Gruenbergerową, która często jeździła na przestrzeni Kraków—Oświecim i u włościan mieniała falsyfikaty na prawdziwe banknoty. (n).

— Szkarlatyna. W Krakowie zaszło kilkanaście wypadków szkarlatyny u dzieci szkolnych, uczęszczających do zakładu SS. Urszulanek. (n).

— Włamania dokonano onegdaj w biurach T. S. L. w Krakowie i skradziono maszynę do pisania Underwood nr. 672.104. (n).

— (x) **Głodówka.** W więzieniu kołomyjskiem wybuchł ponownie strajk głodowy aresztantów — Rusinów, trzymanych pod zarzutem udziału w ostatnich wypadkach terroru. Strajkujący żądają przyśpieszenia dochodzeń, a nadto wypuszczenia na wolność ks. Hlibowickiego.

— Olbrzymi pożar wybuchł 29. listopada wieczorem w Gdańsku w tzw. wolnym porcie (Neufahrwasser), przyczem spaliły się „Szopy nr. 1", własność polskiego zarządu kolei. Spłonęły zapasy sukna, skór, farby, oliwy, maszyny do szycia, medykamenta etc. Straty obliczają na kwoty miljardowe. (n).

— Miljardowy spadek. „Pomorzanin" donosi: Pewien żołnierz z PKU. w Kościerzynie odziedziczył 70.000 dolarów amerykańskich, co wynosi 1,120.000.000 mk. pol. (s)

— (M) **Strajk włoski przeciw opłatom do kas chorych.** Od. 20. listopada br. zaprowadzono w Żyrardowie kasę chorych. Robotnicy tamtejsi, którzy dotychczas korzystali bezpłatnie z pomocy lekarskiej, obecnie płacić muszą 3 proc. zarobku na rzecz kasy chorych. Niezadowoleni z tego, ogłosili strajk włoski, protestując w ten sposób przeciw wprowadzeniu w życie kas chorych. Naczelnik wydziału kas chorych ministerstwa pracy wyjechał 1. bm. z Warszawy do Żyrardowa celem rokowań z robotnikami.

— (t) **Napad bandycki.** Przed dom Dmytra Trusza w Nowosiółkach pow. bobrecki zajechało onegdaj w nocy saniami 4-ech bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Następnie wtargnęli do wnętrza, jeden z nich zaświecił latarkę elektr., przystąpił do leżącego w łóżku Trusza, przyłożył mu rewolwer do skroni i zażądał wydania dolarów, które Trusz przed dwoma tygodniami wróciwszy z Ameryki przywiózł. Przerażony Trusz wskazał bandytom skrzynię, w której pieniądze były ukryte. Bandyci zabrawszy gotówkę tj. 2005 dol. amer. i 90.000 mk., zrabowali oprócz tego wszystkie cenniejsze rzeczy, które w domu znaleźli, a to: biżuterję, garderobę i bieliznę. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli. Wartość zrabowanych przedmiotów wynosi około 50 miljonów marek.

Ze świata.

— 1 kg. papieru w Niemczech 445 mk. niem. Państwowa Rada gospodarcza Niemiec ustanowiła cenę papieru drukarskiego na grudzień na 445 mk. za kilogram.

— W Austrji jest 90.000 robotników bez pracy. Główną przyczyną jest spadek marki niem.

— (x) **Przykry wypadek faszysty.** W Budapeszcie przybył do restauracji p. Gömbös, wódz bojówek faszystowsko-madjarskich. Niestety, 10 własnych podkomendnych nie poznało swego generała i z okrzykiem „zsidó, fuj zsidó" (żyd) obrzuciło p. Gömbösa... szklankami, co jest bardzo dotkliwe (i na kieszeń, gdyż bojowcy uciekli, nie zapłaciwszy za potłuczone szkło).

— Śmiertelna manifestacja wodociągowa. W Meksyku przyszło do starcia między policją a manifestantami, protestującymi przeciw złemu funkcjonowaniu wodociągów. 20 osób zostało zabitych, a około 50 rannych.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt Jana Parandowskiego** pt. „Rzym czarodziejski" (czarownice, astrologowie, magowie, cudotwórcy) odbędzie się staraniem Zaw. Związku literatów polskich w sali Kasyna i Koła lit. art. dnia 7. grudnia o godz. 8 wiecz. Bilety wcześniej w księgarni Naukowej.

— **Wieczory literackie i odczyty na prowincji.** Lwowski Zaw. Związek literatów polskich zamierza urządzać odczyty i wieczory literackie w większych miastach prowincjonalnych (Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Stryj, Drohobycz, Złoczów, Brody itd.) o ile na miejscu jakaś organizacja kulturalna zajęłaby się przygotowaniami np. najmem sali, sprzedażą biletów. Bliższych informacji udzielić może komisja odczytowa Zawod. Związku lit. pol. (Lwów, Ossolińskich 11, III. p.) listownie odwrotną pocztą. Informacje ustne w piątki od 7 do 8 tamże.

Komunikaty.

Technickie rózgi Św. Mikołaja! W dniach 4 i 5 bm. sprzedawać będą nasi technicy rózgi Św. Mikołaja na pl. Halickim (skwer obok sklepu p. Starka) w umyślnie na cel wniesionym tamże kiosku. Każdy, komu leży na sercu los bezdomnej młodzieży technickiej pójdzie i kupi rózgi tylko w kiosku technickim, gdzie nabędzie je taniej niż gdzieindziej a przytem przyczyni się do zasilenia funduszów komitetu budowy II-go domu techników.

Powszechny przegląd pobór urodzonych w r. 1900 i 1901.

Reskryptem min. spr. wewn. z 29. listop. 1922 zarządzony został w powiatach: Bóbrka, Brzozów, Cieszanów, Dobromil, Drohobycz, Gródek Jagielloński, Jaworów, Jarosław, Lwów-miasto, Lwów-powiat, Łańcut, Mościska, Nisko, Przemyśl, Przeworsk, Rawa ruska, Rudki, Sambor, Sokal, Stary Sambor, Żółkiew, Województwa lwowskiego, powszechny przegląd mężczyzn, urodzonych w latach 1900 i 1901. Przegląd powyższy rozpocznie się 11. grudnia 1922 i trwać będzie do 23. grudnia 1922 r.

Przeglądowi podlegają wszyscy popisowi roczników 1900 i 1901 bez różnicy narodowości, którzy: a) dotychczas przeglądowi przez polskie komisje przeglądowe poddani nie byli, nie wyłączając osób, które wskutek uzyskania odroczenia od stawania do przeglądu były zwolnione, o ile odroczenie takie wskutek upływu czasu utraciło swoją moc; b) przy dotychczasowych przez polskie komisje przeglądowe dokonanych przeglądach, lub ochotniczych zaciągach uznani zostali za czasowo niezdatnych do służby w wojsku stałem (kategorja „B"); c) przy przeglądach i ochotniczych zaciągach przeprowadzonych przez polskie komisje przeglądowe w r. 1919, a odnośnie do popisowych rocznika 1901 także przy przeglądach i ochotniczych zaciągach przeprowadzonych przez te komisje w r. 1920, uznani zostali za zdatnych do służby w pospolitem ruszeniu (kategorja „C 1" i „C 2"); d) przy przeglądach i ochotniczych zaciągach, przeprowadzonych przez polskie komisje przeglądowe w r. 1919, a odnośnie do popisowych roczników 1901, także przy przeglądach i ochotniczych zaciągach, przeprowadzonych przez te komisje w r. 1920, uznani zostali za zupełnie niezdatnych do służby wojskowej czynnej (kategorja „D"); e) przy przeglądach i ochotniczych zaciągach, przeprowadzonych przez polskie komisje przeglądowe w r. 1919, a odnośnie do popisowych rocznika 1901, także przy przeglądach i ochotniczych zaciągach w r. 1920, zostali wprawdzie uznani za zupełnie zdatnych do służby w wojsku stałem (kategorja „A"), jednakże w czasie pełnienia służby wskutek superrewizji zakwalifikowani zostali do kategorji „C. 1", „C. 2", lub „D".

Wszystkie osoby, należące do jednej z wymienionych w punkcie a—c kategorji, obowiązane są stawić się do komisji przeglądowych celem dokonania ich przeglądu i stwierdzenia stopnia ich zdatności do służby wojskowej.

O terminie przeglądu wyznaczonym dla poszczególnych gmin należy dowiedzieć się we właściwym urzędzie gminnym.

Popisowi mają przynieść ze sobą wszystkie znajdujące się w ich posiadaniu dokumenty wojskowe, wystawione przez polskie władze wojskowe. Popisowi, którzy zamierzają starać się o ulgi, mają przynieść ze sobą odpowiednio udokumentowane podanie. Popisowi uznani za zdatnych do służby czynnej w wojsku stałem (kategorja „A"), zostaną zwolnieni na razie do domu, z obowiązkiem zgłoszenia się w dniu 22. stycznia 1923 do właściwych P. K. U., celem wcielenia do szeregów.

Winni niezgłoszenia się do przeglądu w wyznaczonych do tego terminach będą karani. Winni niezgłoszenia się w terminie do wcielenia do szeregów karani będą w myśl wojskowych ustaw karnych.

Przez szkło powiększające.

„PONIEŚLIŚMY KLĘSKĘ!"
(czyli Centrum ma głos).

Ongi w Bizancjum spierały się zawzięcie 2 stronnictwa: Zielonych i Błękitnych. Nie było dnia, by Zieloni nie krzyczeli do Błękitnych „łapownicy! celnicy! licemiernicy!, a Błękitni każdego poranku oskarżali wielkiego strategosa, (który ubierał się w zielone szaty), że kocha się w Arabce i z saracenami wogóle kuma się, by święty Carogród wydać niewiernym.

I postanowił cesarz urządzić wybory. Do wielkiej miednicy w pałacu letnim miano znieść 444 głów kapuścianych. I stół cesarski zyskałby na potrawie i cesarz poznać miał wolę ludu. Mianowicie można było przynieść albo zielone główki, albo ładne, ciemne, błękitne wprost.

I zawrzała walka wyborcza. Sam patrjarcha ubrał się w błękitną kapę i oświadczył, że Zieloni są w zmowie z szatanem, wyklął im więc Błękitnych. Kraj czekał kto wygra: miecz stratega, czy kadzielnica patrjarchy.

A wonczas wystąpił pewien przekupień trucizn na myszy, czyli farmaka, mianem Leopolos i zawołał gromkim głosem:

— Wybieramy białe głowy kapuściane — ani zielone ani błękitne, li białe! My ani do stratega, ani do patrjarchy nie pójdziemy, zostaniemy w centrum!

Przyjaciele Leopolosa farmaki głosili po miastach i wyspach cesarstwa hasło: nie chcemy być ani Zieloni ani Błękitni, my chcemy centrum! A Leopolos sypał talentami jak piaskiem. I przyszły wybory. W miednicy cesarskiej znalazło się równo 222 zielonych i 222 błękitnych główek. (Pono były tam i główki, ale czosnku). Ani jednej białej.

Nikt by nie zwrócił uwagi na klęskę Leopolosa, który otrzymał miano Leopolos Skulony, jako że niepowodzenie przygarbia ludzi. Lecz sam Skulony rozdał znowu talenty między swych nowiniarzy, by głosili jego klęskę.

Niechlujni ci rzemieślnicy, chodząc po balwierniach i łaźniach zamiast opowiadać nowiny o wojnach i o cenach złota na ławkach wekslarzy, ciągle powtarzali:

— Ponieśliśmy klęskę. Bizancjum jeszcze nie dojrzało, by być ni siakie ni takie!

Tygodnie mijały, a nowiniarze stale rozpowiadali jedno i to samo:

— Ponieśliśmy klęskę... itd.

Aż wreszcie jeden nowiniarz, nie dostawszy od Leopolosa Skulonego tyle drachm, ile żądała jego Leano, począł na ulicy prawić do tłumu:

— Było źle, gdy w Bizancjum rządzili Zieloni. Widzieliśmy ich błędy. Teraz cesarz ma powołać do rządu Błękitnych. Dobrze, że nie nas, bezbarwnych. Zobaczymy, jakie błędy Błękitni popełnią. Wtedy my Biali, my Centrum, będziemy mogli od przyszłej kadencji wyborczej...

— Popełniać wszelkie błędy...

przerwał nowiniarzowi wesołek uliczny, a zebrani przyklasnęli mu.

Ica.

Nagrody na wystawie ogrodniczej we Lwowie.

Urządzono przez Małop. Tow. ogrodnicze w ubiegłym miesiącu w pałacu sztuki wystawa ogrodnicza, dała dowód niezwykłego, wśród ciężkich warunków lat ostatnich, rozwoju tej gałęzi przemysłu. Świadczą o tem nagrody, rozdane przez komisję znawców, które poniżej podajemy:

Dyplom honorowy otrzymały Zakłady ogrodnicze „Fredrów", Tow. Gosp. Wsch. Mał. za drzewka owocowe.

Medale złote: Zarząd ogrodów Ks. Sanguszków za komplet warzyw, owoce i drzewka owoc. P. Rudolf Starck, właśc. firmy Karola Starcka Syn we Lwowie za chryzantemy i rośliny ozdobne.

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 2 grudnia.

+ **Bilans handlowy Niemiec.** Według statystyki handlowej, przywóz do Niemiec w październiku wynosił 55 i pół miljona cetnarów metr. o ogólnej wartości 531,730.000 mk. w złocie, wywóz zaś w tym samym czasie 15,400.000 cetn. metr. o ogólnej wartości 289,900.000 mk. w złocie. W porównaniu z miesiącem wrześniem, przywóz zwiększył się o 7,500.000 ctn. o ogólnej wartości 109,900.000 mk., natomiast wywóz zmniejszył się o pół miljona cetn. metr., wartości 1,000.000 mk. w złocie. Passywa bilansu handlowego wynoszą 240,000.000 mk. (PAT).

Giełda.

+ **Giełda pieniężna.** Kursa chwiejne, obroty średnie. Chodorowskie zwyżkowały, wahając się między kursem 29.500 a 30.000. Oikos 21.00, przy końcu 21.500. Zieleniewski 17.400. Gafota 3500. Polska Nafta rozpoczęła 5100, awansowała do 5600. Pocisk 3.800. Parowozy 3500. Pezet 3.400, przejściowo 3.600. Za Bank Przemysłowy płacono 2850, Bank hipot. do 2.000. Waluty na wysokości wczorajszych notowań. Dolary 17.450. Berlin nieco słabszy, pod koniec 2'17 i pół. Praga przejściowo 542, zakończyła kursem 533 i pół. Wiedeń niezmieniony 24 i pół. Zurych 3235. Holandja 6650. Budapeszt 7'10. Korony austr. notowały 22 i pół, czeskie efekt. 537 i 538. Tendencja w akcjach nieco zwyżkowa, w walutach chwiejna.

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 275	Lwów — dnia 1 grudnia 1922		Warszawa dnia 2 grudnia	Kraków dnia 2 XII.	Zurych dnia 2 XII.	Berlin dnia 2 XI.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	—100—	—100—	—100—	100	0.03½	46.00
1 funt ang.	77500–78500	77500–78500	78000–7876[illegible]	77000–79000	24.12	57092,00
100 frs franc.	1150 P–1200[illegible]	116000–1215[illegible]0	120900–122100	[illegible]1000–129 0	37.65	58300.00
100 fr szwajc.	[illegible]075 P–31750[illegible]	[illegible]17500–33750[illegible]	3[illegible]0000–324100	[illegible]1500–3300[illegible]	100.00	15 80,00
100 frc. belg.	104000–109000	105000–110000	110600–1122[illegible]	10[illegible]0–1 5[illegible]0	34 50	541[illegible]0,00
100 K czesk.	50000–54000	51000–55000	54000–555 0	5250–5700	16 95	262,00
100 K węg.	600–700	600–70[illegible]	—.—	650–700	—23	3.54
100 K austr.	22–24	23–25	24·00–25·00	00·22–00·25	—.0076	11.50
100 M niem.	220 260	210–250	205–217	1 9[illegible]–2·30	0 06⅝	100.–
1 Dolar am.	16500–175[illegible]0	1650[illegible]–1750[illegible]	17190–177[illegible]	16750–1775[illegible]	533.50	8270 00
100 Lir wł.	74000–84000	74000–8 0[illegible]	84000–85000	8000–8750	25.95	401.00
100 Lei rum.	10000–11000	10500–11500	——	95–115	3 3	228.20
100 guld. hol.	350000–670000	350000–680000	6918–6925	—	[illegible]11 25	32[illegible]0,00
100 K norw.	—.—	P 46000–51000	—.—	—	99. 0	[illegible]15[illegible]8.00
100 K duńsk.	—.—	P 50000–85000	—.—	—	109 00	16[illegible]1 [illegible]0
100 K szw.	—.—	—.—	—.—	—	144.25	2175.0

UWAGA: „P" oznacza kurs poprzednie, ostatnio notowane.

Medale srebrne duże: p. Fryderyk Starck we Lwowie za kwiaty i rośliny ozdobne; p. Władysław Janicki w Zamarstynowie za warzywa, pp. Rucker i Höflinger, fabryka konserw we Lwowie za warzywa.

Medale srebrne: Zarząd ogrodów ks. Sapiehów w Krasiczynie za fiołki alpejskie (Cyclamen). Miejski Zakład aprowizacyjny we Lwowie za warzywa, Zarząd ogrodów w Medyce za owoce i warzywa, Zygmunt Styrski (biuro ogrodnicze) we Lwowie za plany ogrodów, p. Stanisław Bal, ogrodnik miejski we Lwowie za hodowlę roślin, p. Stanisła Trąd, ogrodnik miejski za hodowlę chryzantem.

Medale bronzowe: Romana Hofmoklowa za owoce i warzywa, Franciszek Nikiel za warzywa, inż. Aleksander Wierzbicki we Lwowie za szparag ozdobny (Asparagus Sprengeri).

Dyplomy uznania: p. Stanisław Greń we Lwowie, ul. Zyblikiewicza 9. za wyroby koszykarskie, p. Bernard Połoniecki, księgarnia we Lwowie za wydawnictwo książek ogrodniczych i p. Edmund Riedl we Lwowie za nasiona.

List pochwalny p. Michał Więcek, pracownia ślusarska we Lwowie za ogrodzenie.

Nagrodę pieniężną 10.000 mp., ofiarowaną przez p. prezesa M. T. O. Stanisława Piątkowskiego, przyznano p. Stanisławowi Trądowi za złocieni.

Firmie „Złącz", skład przyrządów ogrodniczych, wyrażono podziękowanie za współudział w wystawie.

Zjazd elektrotechników.

W ostatnich dziesiątkach lat doby bieżącej elektrotechnika postępuje tak szybko naprzód, że stanowić zaczyna nieodzowny czynnik egzystencji każdego kulturalnego społeczeństwa. Wszechstronność stosowania energji elektrycznej do ogrzewania, do oświetlenia, przenoszenia siły, galwanizacji, do telefonów, radjotelegrafji, sygnalizacji dzwonkowej i optycznej, elektromedycyny, chemji etc. etc. jest tak imponująca, że byt ludzkości całej już dzisiaj bez elektrotechniki byłby bardzo utrudniony. W kraju naszym rozwój branży elektrotechnicznej przybiera olbrzymie kształty i miejmy nadzieję, że w bardzo prędkim czasie na wzory zachodu i pod polską strzechą wiejską zabłysną żarówki, a silnik elektryczny zamieni pracę rąk ludzkich w maneżach, przy sieczkarniach, młócarniach i wialniach. Bardzo smutną jest jednak ta okoliczność, że właśnie w Polsce, dającej do zajęcia miejsca w rzędzie najbardziej cywilizowanych i uprzemysłowionych państw kontynentu krajowa wytwórczość przyborów do elektrotechniki koniecznych jest słabo rozwinięta bo prawie 90% artykułów potrzebnych, sprowadza się z poza granic państwa, głównie Niemiec. Zależność nasza od producentów zagranicznych jest przerażająca i taki stan rzeczy należy jaknajenergiczniej poprawić i dążyć wszelkiemi siłami do jaknajszybszego wyswobodzenia się z rąk obcych.

Nieufność we własne siły, słaba inicjatywa jednostek, brak pomocy ze strony władz, niedostateczne zharmonizowanie się obywateli różnych dzielnic, a głównie chwiejąca się waluta i brak zupełny kredytu dla przemysłu i handlu są właśnie zasadniczemi przyczynami hamującemi rozwój tak potężnej branży, jaką jest elektrotechnika.

Dzisiaj przed kupcami i przemysłowcami stanęły zadania natury gospodarczej kraju, a rozwiązanie tych jest możliwe przez bliższe poznanie się wzajemne, przez zgrupowanie wszystkich sił branży w jedną całość, przez nadanie pracy jednolitego kierunku w całym kraju.

Mając wspomniane względy na uwadze, Polski Związek Firm Elektrotechnicznych zwołuje do Warszawy na dnie 8. 9. 10. grudnia r. b. pierwszy ogólno-krajowy Zjazd Kupców i Przemysłowców odbyć się mający w Sali Stow. Techników, dla wypracowania programu działania na najbliższą przyszłość.

Grupa przemysłowców elektrotechn. urządza specjalną wystawę na czas Zjazdu, aby wszystkim uczestnikom dać możność poznania wytwórczości rodzimej i udowodnić, że pomimo niezwykłych trudności finansowo-gospodarczych, początki przemysłu elektr. już zrobiono. Od dobrej woli i poparcia społeczeństwa teraz zależy, aby na tak mocnie wypracowanych podwalinach stanął potężny gmach w szerokim stylu wielkiego przemysłu, wystarczającego nietylko na potrzeb miejscowych, ale i mającego możność eksportu na wielkie rynki Rosji.

Na Zjazd napływają zgłoszenia kupców i przemysłowców elektr. ze wszystkich dzielnic Polski, mających na względzie tak interesy własne jak i dobro kraju i jego sprawy gospodarcze.

ZAPISKI.

L. K. Fiedler: „Przemysł Wielkopolski". Poznań, Fischer-Majewski 1923. Leży przed nami niezwykle pracowita i pożyteczna książka nie tylko dla kupca, ale i dla każdego inteligentnego obywatela. Wykonana z całą niemiecką solidnością, książka ta informuje najdokładniej czytelnika o stanie obecnym przemysłu wielkopolskiego. Zdobi ją 28 tablic statystycznych i 12 rysunków, ułatwiających zrozumienie poszczególnych rozdziałów. Rozdziałów tych jest 15. (Ogólne wiadomości, rolnictwo, przemysł, górnictwo, dalej idą następujące gałęzie przemysłu: mineralny, metalowy, maszynowy, chemiczny, produkty poboczne, włókienniczy, papierniczy, skórzany, drzewny, spożywczy, konfekcyjny). Obszerny dział adresowy zamyka dzieło.

Omawianie szczegółowe niezwykle skondensowanej treści zajęłoby zbyt wiele miejsca. Zaznaczyć wystarczy, że liczne daty statystyczne i ściśle sprawozdawcze rozdziały nie tylko nie nużą czytelnika, ale owszem coraz bardziej zaciekawiają i pouczają. Przemysł wielkopolski rozwija się na odrębnych podstawach, niż np. w naszej dzielnicy. Przyjęcie do rejestru zależne jest w Poznańskiem od zdolności samego producenta, a nie od wysokości podatku. Dlatego też Izba handlowa i przemysłowa ma większy wpływ wychowawczy na przemysłowca, aniżeli u nas. Poznańska Izba przyjmuje do rejestru nawet kupców, którzy płacą zaledwie 12 mk. rocznie podatku, o ile prowadzą swoje przedsiębiorstwo fachowo i po kupiecku. U nas pod tym względem panuje prawdziwy analfabetyzm, to też nic dziwnego, że kupiec nasz nie ma tego respektu, co w Poznańskiem. U nas porządek, czystość i prawidłowe prowadzenie ksiąg znaleźć można jedynie w przedsiębiorstwach pierwszej klasy. Reszta sklepów, warsztatów i fabryczek — to prawdziwe nory niechlujstwa, bałaganu. Mamy nadzieję, że zbawienny przykład Poznańskiego wpłynie na podniesienie kultury w naszym przemyśle i handlu. Książka Fiedlera niechaj się stanie pierwszą i szlachetną pobudką.

2 I. K.

Dr. **Wł. Dąbrowski: „Zbiór praw konstytucyjnych i administracyjnych Województwa Śląskiego** (Katowice 1922) zawiera konstytucje Rzeczypospolitej, ustawę autonomiczną Śląska, objaśnienia do tejże ustawy, rozporządzenia Tymczasowej Rady Wojewódzkiej, spisy obowiązujących ustaw niemieckich i pruskich oraz ustaw Sejmu Rz. Polskiej tyczących się Śląska, Ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu z rozporządzeniami wykonawczemi, ustawę o wyborze Prezydenta ważne przepisy umów międzynarodowych. Dzieło to można zamawiać w administracji Gazety Urzędowej G. Ś. Katowice u Rütgera.

ZE SPORTU.

Kurs jazdy na nartach. Karpackie Towarzystwo Narciarzy urządza w dniach od 4 do 9 grudnia br. kurs jazdy na nartach dla początkujących. Kurs rozpocznie się wykładem wstępnym i pierwszem ćwiczeniem w poniedziałek dnia 4. grudnia o godz. 7 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły im. Mickiewicza przy ul. Rutowskiego 15. Zgłoszenia i bliższe informacje w sklepie Wp. Krawiański-Czołowski, pl. Marjacki 8.

(s) **Za wcześnie.** W pismach gnieźnieńskich czytamy: „Odbędą się zawody w piłkę nożną pomiędzy I. drużyną kl. sp. Szkoły Wydziałowej Strzelno a II. drużyną kl. sp. III-cio klasistów gimnazjum tutejszego. Można się spodziewać ciekawego i interesującego wyniku tem więcej, że te dwie drużyny staną naprzeciwko siebie po raz pierwszy".

Matche 12—13-letnich dzieci są objawem bardzo niepożądanym. Chorobie „footballitis" powinny się szkoły przeciwstawiać, a nie publikować zawody smarkaczy!

—oo—

FUTRA

na miesiąc grudzień jako podarki

szale — etole — kolie
z lisów
okrycia damskie futrzane
z baranków
sealskinów

Magazyn futer Stanisława Wrońskiego Synowie, Lwów, pl. Marjacki 10.

Nauka i wychowanie

WPISY

na nowy kurs **rachunkowości państwowej i kupieckiej** (egzamin w Województwie), przyjmują od dnia 8. grudnia br. w godz. od 9-12 rano i od 6-8-me wieczorem.

Konces. Prakt. Kursy Księgowości Z. OLSZEWSKIEGO LWÓW — Kurkowa 38.

Dla zamiejscowych system koresp. 2850

Posady i prace.

Wdowa po wyższym urzędniku, wiek średni, posiadająca maturę i kurs buchalterji, zdolna i pracowita, szuka posady wymagającej bezwzględnej uczciwości i zaufania. Zgłoszenia pod »Zaufanie« do administracji Kurjera Lwowskiego.



Czego czekacie Panie i Panowie?

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje, a przecież każdy z was potrzebuje na zimę towary na płaszcze, ubrania, suknie, kostiumy i bieliznę. jest do nabycia dla własnej potrzeby lub na sprzedaż, praktyczny, w noszeniu, lot

3 mtr. na UBRANIE męskie za mk. 20.000.

Wyższy gatunek czystej wełny za 35.000 mk. i extra za 45.000 i 55.000 mk. Również są do nabycia po cenach fabrycznych resztki płótna białego i kolorowego na bieliznę i pościel, szewioty, wełny, koreńki na damskie suknie, veloury na płaszcze, baja i barchany, cajgi, chustki ciepłe, obrusy, kapy, pończochy, nici i wiele innych towarów.

Skład fabryczny: **M. BRYL i. Łódź,** ul. Piotrkowska 56.

UWAGA: Zamówienia na prowincję wysyła się pocztą za zaliczką bez zadatku. Przy większych obstalunkach pożądany jest zadatek. O ile towar zamowiony nie podoba się przyjmujemy z powrotem. — Przyjeżdżających do Łodzi prosimy o łaskawe zwiedzenie naszego składu. — Próbek i cenników nie wysyła się.

Kupno i sprzedaż

Żubrówkę trawę sprzedam. Kraków Czysta 17 Nowakowski. 2847

Śniegowce zupełnie nowe Nr. 38 sprzedam tanio. Zgłoszenia Lwów Kal... za 10. A 1 p. drzwi 5. od 5. wieczór

Kamienie młyńskie, Kompry, Cylindry. Motory, turbiny, Transmisje, Pasy. o cenach przystępnych poleca „Pilot" Lwów Batorego 4. 3760

Fortepian Schweighofera, krótki, krzyżowy, ... i st... pancerne, na agrafach, oktaw 7 i ¼, w tonie i wyglądzie wspaniałym, sprzedam taniej jak gdziekolwiek, ul. Kopernika 5, parter, oficyny gankiem ... drzwi. 2858

Różne.

Bandażysta Pończur, Sambor. Ilustrowane cenniki darmo. 2859

Mieszkania

Poszukuję pokoju umeblowanego, możliwie z osobnem wejściem. Warunki według umowy. Zgłoszenia do administracji Kurjera Lw. pod „Medyk"



Najlepsze polskie siatki żarowe

„ŻAR"

Wszędzie do nabycia! 1500

Dachówka:	**CEGŁA:** hourdysy
tłoczona marsylska,	„ kominowa
tłoczona holenderska	„ stropowa
ciągniona żłobkow.,	„ międzyścien.
ciągniona karpiówka	„ parkanowa
Gąsiory duże i małe	„ Dreny.

Dachówka bezkonkurencyjnej wartości, najtańsza w kraju. — Wzory wyrobów ceramicznych na żądanie.

Tadeusz Czekoński BIURO: LWÓW WAŁOWA L. 11.

Własne składy cementu, gipsu, wapna palonego i gaszonego itp. (Stary Rynek, ul. Lwia 7). 1904

Ważne dla pp. Manufakturzystów!

Przed zakupem chustek w Łodzi

jest obowiązkiem każdego kupującego wpierw wstąpić do nowootworzonej FABRYKI CHUSTEK I SZALI

J. Breitstein i Ska w Łodzi, Południowa 36

Mamy zawsze na składzie wielki wybór chustek gatunków: double „Rega", „Zofia" i „Marja", a także „Tornton". szale 11×8 i pledziki z frendzlami i bez. — Na wszelkie zapytania służymy natychmiast odpowiedzią. 2163

FABRYKA CHUSTEK I WYROBÓW WŁÓKNISTYCH J. Breitstein i Ska, Łódź, Południowa 36

Z Drukarni Polskiej pod zarządem Zygmunta Kiełbusiewicza we Lwowie, ul. Chorążczyzny 31. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroński